

## POCZĄTKOWE DZIEJE SEMINARIUM DUCHOWNEGO W GNIEŹNIE (1602—1718)

Seminarium duchowne w Gnieźnie jest jednym z najstarszych, istniejących do dziś w Polsce zakładów teologicznych. Na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej było ono chronologicznie drugą tego typu instytucją po seminarium kaliskim powołanym do życia w roku 1581.

Z punktu widzenia zachowanych źródeł, pierwsze 118 lat istnienia seminarium stanowi *saeculum obscurum* w sensie braku akt wytworzonych przez kancelarię tego zakładu. Nie wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach one zaginęły. Przypuszczać należy, że z tego właśnie powodu wszystkie dotychczasowe informacje dotyczące lat 1602—1718, a szczególnie drugiej połowy XVII w. są bardzo niedokładne, a nawet wręcz błędne. Nie można jednak powiedzieć, by ten brak źródeł miał charakter absolutny, ponieważ w aktach kapituły metropolitalnej, która odegrała szczególną rolę w dziejach zakładu, można znaleźć bardzo wiele luźnych zapisków, dotyczących seminarium duchownego w Gnieźnie. Pozwalają one na względnie wyczerpujące zrekonstruowanie dziejów zakładu, aczkolwiek cały szereg problemów pozostanie nadal nieznany. Należy także zaznaczyć, że zakres niniejszego artykułu nie będzie obejmował wszystkich zagadnień, które mógłby ewentualnie sugerować tytuł, lecz tylko tę problematykę, która wchodzi w zakres tzw. dziejów zewnętrznych.

### I

Projekt założenia seminarium duchownego w Gnieźnie zrodził się niewiele lat po otwarciu seminarium kaliskiego. Stało się to w 1597 r. Arcybiskup gnieźnieński Stanisław Karnkowski przebywając wówczas w Gnieźnie z racji odbywającej się tam tzw. kapituły generalnej<sup>1</sup>, zauważył brak wystarczającej ilości kleryków, którzy pomagaliby w katedrze i uświetniali odprawiające się tam nabożeństwa. Chcąc więc zlikwidować ten niedobór niższego ducho-

<sup>1</sup> Ks. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III, Poznań 1889 s. 506—507.

wieństwa, prymas postanowił powołać do życia seminarium duchowne.

Tak brzmi geneza seminarium gnieźnieńskiego w wersji przedstawionej przez samego założyciela, zawarta w dekreście fundacyjnym:

Chociaż już przed wielu laty erygowaliśmy, ufundowaliśmy i uposażyliśmy Seminarium Archidiecezjalne przy kolegium Ojców Jezuitów w mieście królewskim Kaliszu, idąc za wskazaniem dekretów Świętego Soboru Trydenckiego, jak pełniej o tym świadczy pismo przez nas wydane, niemniej jednak, gdy niedawno, w ubiegłym roku przebywaliśmy przez pewien czas w Gnieźnie i zauważyliśmy wówczas w chorze brak kleryków, którzy usługiwali by kapłanom pełniącym święte funkcje i pomagali chłopcom w śpiewie, na mocy naszego obowiązku i szczególniejszej miłości, jaką darzymy naszą obłubienicę, także i w tej dziedzinie okazując troskę o naszą obłubienicę, seminarium drugie... erygujemy<sup>2</sup>.

Co prawda tego typu motywacja jest nieco zaskakująca ze względu na widoczny brak proporcji między nią a skutkiem, który powoduje, niemniej jednak ówczesny kontekst historyczny wydaje się ją potwierdzać. Mianowicie obserwujemy wówczas upadek szkoły katedralnej<sup>3</sup>, która dostarczała zawsze kleryków kościołowi katedralnemu, brak zaś uczniów w szkole tumskiej równał się brakowi obsługujących katedrę kleryków. Ponadto, nie trudno zauważyć, że nie chodziło wówczas o jakąś obiektywną konieczność<sup>4</sup>, ponieważ w takim wypadku wystarczyłoby powiększyć uposażenie seminarium kaliskiego, które mając odpowiednio przygotowanych nauczycieli i wychowawców, bez większego trudu wywiązałyby się z nałożonego nań zadania.

Założenie seminarium duchownego *ad decus et ornamentum sponsae nostrae* — jak powiada arcybiskup w dekreście erekcyjnym — było niewątpliwie czymś wyjątkowym. Wyjątkowość ta wynika stąd, że powołanie do życia seminarium było podyktowane nie tyle troską o wykształcenie kleru, ile potrzebą zdobycia dla katedry odpowiedniej ilości kleryków. Z tego zaś faktu wynika jeszcze i to, że otwarcie zakładu gnieźnieńskiego było tylko pośrednio związane z realizacją reformy trydenckiej w tym sensie, że posłużono

<sup>2</sup> Dekret erekcyjny seminarium duchownego w Gnieźnie 26 XI 1602. Sygn. Nr 860 (Przedruk w Dodatku). Wszystkie źródła cytowane w niniejszym artykule są przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie.

<sup>3</sup> Acta V. Capituli 1587—1604. Sygn. A. Cap. B 22, k. 749.

<sup>4</sup> Ówczesne prawodawstwo kościelne nie wymagało ukończenia studiów seminaryjnych do uzyskania święceń kapłańskich (zob. ks. St. Wysocki, *Statuta seminarium poznańskiego z ostatnich lat dziesiątków przed wprowadzeniem doń misjonarzy*, [w:] *Rozprawy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu Wydziału Teologicznego*, Poznań 1918 s. 91). Taki obowiązek dla archidiecezji gnieźnieńskiej ustanowił dopiero arcybp Stanisław Szembek w 1720 r.

się formą zalecaną przez sobór dla osiągnięcia bardziej prozaicznego celu.

Istnieją dwa dekryty fundacyjne seminarium gnieźnieńskiego, pierwszy z nich nosi datę 12 sierpnia 1598 r.<sup>5</sup>, drugi zaś 26 listopada 1602 r.<sup>6</sup>, stąd niektórzy badacze podają rok 1598 za datę założenia seminarium duchownego w Gnieźnie. Tymczasem dokładniejsza analiza obydwu dekretów jak również innych źródeł pochodzących z okresu założenia seminarium wskazuje, że podstawę prawną otwarcia i istnienia zakładu stanowi dokument erekcyjny wystawiony przez arcybiskupa w roku 1602.

Nie można zaprzeczyć, że wspomniany akt fundacyjny z 1598 r. był pierwszym krokiem na drodze realizacji zamiaru otwarcia seminarium duchownego w Gnieźnie. Wkrótce po jego wydaniu, arcybiskup pragnąc poszerzyć uposażenie seminarium próbował wcielić doń bogate probostwo kanoników regularnych Grobu Chrystusowego w Gnieźnie, uzyskał już nawet zgodę królewską na przeprowadzenie tej transakcji, lecz zabiegi zakonu w Rzymie zamiar ten zniweczyły<sup>7</sup>. Ponadto 22 października tegoż roku Karnkowski przedstawił kapitule swój projekt przeniesienia seminarium kaliskiego do Gniezna<sup>8</sup>. Kapituła co prawda z uznaniem przyjęła tę propozycję, przyrzekła nawet obmyśleć sposoby zrealizowania jej, lecz nie ma żadnych dowodów, by się tym kiedykolwiek zajęła. Sprawa seminarium w ogóle poszła w zapomnienie, poza tym tylko, że w międzyczasie wybudowano przyrzeczony przez arcybiskupa dom mieszkalny dla kleryków<sup>9</sup>.

Dopiero po czterech latach, ponownie powrócono do realizowania projektu otwarcia seminarium duchownego w Gnieźnie. D. 12 IV 1602 r. Karnkowski przesłał kapitule szczegółowe dyspozycje dotyczące utworzenia wyznaczonej w dekreście erekcyjnym sumy 10 tys. złp.<sup>10</sup>, a pół roku później, z nieznanym nam dziś powodów, wydał drugi z kolei dekret fundacyjny<sup>11</sup>, dzięki któremu

<sup>5</sup> Pelen tekst dokumentu podaje Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III s. 511—512.

<sup>6</sup> Zob. Dodatek.

<sup>7</sup> Sygn. A. Cap. B 22, k. 616; Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III s. 512.

<sup>8</sup> Sygn. A. Cap. B 22 k. 616.

<sup>9</sup> Na wybudowanie domu dla seminarium w okresie między rokiem 1598 a 1602 wskazują zwroty zawarte w obu dekretach erekcyjnych: w pierwszym arcybiskup powiada *extruemus et aedificabimus*, w drugim zaś *extruimus et aedificavimus*.

<sup>10</sup> Akta Kapituły Metropolitalnej dotyczące się seminarium gnieźnieńskiego 1588—1700. Sygn. Varia H 2, nr 7.

<sup>11</sup> Drugi dekret erekcyjny dość znacznie różni się od pierwszego w odniesieniu do liczby wychowawców, uposażenia i świadków aktu, a ponadto mówi o pewnych zupełnie nowych sprawach, aczkolwiek pod względem formalnym jest taki sam jak poprzedni.

dotychczasowe niezdecydowane próby założenia seminarium weszły w stadium faktycznej realizacji.

Na treść aktu fundacyjnego składa się zarówno pobieżne nakreślenie ram organizacyjnych seminarium jak i szczegółowo potraktowane omówienie zagadnień gospodarczych zakładu.

W myśl dekretu erekcyjnego, na czele zakładu stoi prefekt, będący odpowiednikiem dzisiejszego rektora. Powinien on mieszkać razem z klerykami, by mógł należycie pełnić swoje obowiązki, do których należała w pierwszym rzędzie troska o alumnów zarówno w zakresie dydaktycznym jak i życia wewnętrznego. Dekret bowiem nic nie wspomina o kimś, kto pełniłby funkcje dzisiejszego ojca duchownego. Obok prefekta lekcje prowadzić miało jeszcze dwóch profesorów, z których jeden miał wyklądać prawo kościelne, drugi zaś cywilne. Prefekt natomiast miał uczyć pozostałych przedmiotów, określonych w akcie erekcyjnym jako „*alias lectiones*“. To bardzo nieprecyzyjne określenie oznaczało niewątpliwie te przedmioty, których znajomość była konieczna do uzyskania święceń kapłańskich, w oparciu zaś o praktykę stosowaną w innych seminariach można się domyślać, że chodziło tu głównie o niektóre traktaty teologii dogmatycznej oraz z zakresu teologii moralnej o *casus conscientiae*.

W seminarium miało przebywać zawsze 12 alumnów. Klerycy ci mieli obowiązek śpiewać każdego dnia przy konfesji św. Wojciecha w katedrze antyfonę „*Per merita s. Adalberti*“ wraz z werselem i oracją o Świętym oraz odmawiać drugą jeszcze modlitwę za dobrodziejów.

Najwięcej miejsca w dekrecie erekcyjnym poświęca arcybiskup omówieniu uposażenia zakładu, na które składały się obok nieruchomości dwie sumy pieniężne. Jak dowiadujemy się z aktu fundacyjnego, seminarium otrzymało od prymasa nowowyprowadzony na placu mansjonarzy w pobliżu katedry<sup>12</sup> dom mieszkalny przeznaczony na mieszkania dla kleryków i prefekta. Ponadto Karnkowski kupił za 2000 złp. przedmieście Gniezna Cierpięgi i ofiarował je seminarium. Zgodnie z jego wolą wszystkie dochody stamtąd płynące należeć miały do zakładu. Poza tym arcybiskup zlikwidował jedną

<sup>12</sup> Twierdzenie, jakoby plac mansjonarzy, na którym wybudowano gmach seminarijny znajdował się na przedmieściu Cierpięgi (zob. J. Korytkowski, *Palace i kanonice katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. I, Poznań 1883 s. 268, a za nim Ks. St. Ch[odźński], *Seminaria w Polsce*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, t. 25, Warszawa 1902 s. 44) wydaje się niczym nie uzasadnione, zwłaszcza, gdy zestawimy je ze wzmianką pochodzącą z 1617 r., wyraźnie mówiącą o tzw. wzgórzu Lecha, na którym stoi katedra, określanym w źródłach gnieźnieńskich terminem *Mons: Aream vero in Monte, ubi fuit ante conflagrationem seminarium cum sit spaciore pro curia canonicali in eadem per aliquem dominorum aedificanda convertendum* (Acta V. Capituli 1604—1625. Sygn. A. Cap. B 23, k. 409).

z kanonii kolegiaty uniejowskiej i wcielił jej uposażenie, składające się z wsi Wola i maldratów Warty, do seminarium gnieźnieńskiego.

Wreszcie ofiarował dwie sumy pieniędzy: 10 tys. złp. i 14 tys. złp., za które kapituła miała kupić dla seminarium dobra ziemskie. W odniesieniu do drugiej sumy arcybiskup dał specjalne dyspozycje, mianowicie dochody płynące z majątków za nią kupionych winny być przeznaczone na pensje dla dwóch profesorów i wynagrodzenie dla 4 kleryków, pełniących funkcje zakrystianów w kościele katedralnym.

Karnkowski, przewidując, że zarówno on sam jak i jego następcy na stolicy biskupiej, z powodu nawalu zajęć związanych ze stanowiskiem prymasa, nie będą mieli dość czasu, by otoczyć należytą troską seminarium duchowne, rzekł się w imieniu swoim i swoich następców wszelkich praw do seminarium, poza oczywiście tymi, które wynikały z obowiązków ordynariusza. Kapitułę natomiast uczynił *dominos, administratores et haeredes* seminarium gnieźnieńskiego, zlecając jej ustanawianie, zmienianie czy też znoszenie statutów i ustaw, przyjmowanie i wydalenie z seminarium kleryków oraz całość spraw gospodarczych zakładu. Dzięki temu kapituła stała się zasadniczym zwierzchnikiem i kierownikiem seminarium, decydującym o wszystkich dziedzinach życia zakładu.

Sam dekret erekcyjny, który przed chwilą omówiliśmy, nie wystarczał do otwarcia seminarium, należało jeszcze zdobyć zatwierdzenie króla polskiego oraz Stolicy Apostolskiej.

Zgodę królewską arcybiskup miał zamiar uzyskać podczas najbliższego sejmu, przypadającego na początek 1603 r.<sup>13</sup> Wkrótce jednak zachorował, osobiście nie mogąc wziąć udziału w nim, wydelegował w swoim imieniu archidiacona gnieźnieńskiego Wincentego de Sevę, któremu polecił między innymi postarać się o zatwierdzenie fundacji zakładu gnieźnieńskiego<sup>14</sup>.

Dla łatwiejszego uzyskania zgody królewskiej Wincenty de Sevé poprosił kapitułę katedralną, aby opatrzyła dyplom erekcyjny swoją pieczęcią zw. większą<sup>15</sup>. Kapituła uczyniła zadość prośbie archidiacona i umieściła obok pieczęci arcybiskupiej również swoją<sup>16</sup>.

De Sevé wywiązał się z powierzonego mu zadania. W dniu 23 kwietnia przedstawił kapitule pismo kancelarii królewskiej, noszące datę 2 III 1603 r., które zawierało zgodę Zygmunta III<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Sejm ten odbył się w Krakowie w dniach 4 II do 5 III 1603 r. (Zob. B. Włodarski, *Chronologia polska*, Warszawa 1957 s. 483).

<sup>14</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III s. 527.

<sup>15</sup> Sygn. A. Cap. B 22, k. 745 v.

<sup>16</sup> Oryginalny dokument erekcyjny do dziś posiada obok pieczęci arcybiskupiej także kapitułę.

<sup>17</sup> Sygn. A. Cap. B 22, k. 752. Oryginalny, pergaminowy dokument królewski znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie pod sygn. Nr 861.

Zachodzi teraz pytanie, kiedy seminarium duchowne w Gnieźnie rozpoczęło swoje zajęcia? — Niestety, przy obecnym stanie źródeł nie można podać dokładnej daty, można natomiast z dużym prawdopodobieństwem wskazać miesiąc, w którym się to stało. Z pomocą przychodzi nam tutaj dwa fakty. Mianowicie, jeszcze 25 października 1603 r. kapituła orzekła, że gmach seminaryjny nie nadaje się do zamieszkania ze względu na pewne braki architektoniczne<sup>18</sup>. Po wtóre, w księdze rachunkowej seminarium duchownego pierwsze rozchody związane z utrzymaniem alumnów pochodzą z drugiej dekady listopada 1603 r.<sup>19</sup>. Natomiast brak jakichkolwiek dowodów na to, by klerycy mieszkali w okresie remontu w jakimś innym domu. Zestawiając ze sobą te momenty można przyjąć, że seminarium duchowne w Gnieźnie rozpoczęło swoje zajęcia w listopadzie 1603 r., a więc rok po wydaniu dekretu erekcyjnego. Na marginesie można dodać, że jak na owe czasy, zrealizowanie dekretu erekcyjnego w przeciągu jednego roku należało do rzadkości, zwykle trwało to znacznie dłużej<sup>20</sup>.

Założyciel seminarium arcybp Karnkowski nie doczekał się chwili otwarcia zakładu, zmarł bowiem 8 czerwca 1603 r.<sup>21</sup>

W październiku 1604 r. pomyślano dopiero o wszczęciu starań celem uzyskania zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Na piątym posiedzeniu jesiennej sesji kapituły zapadła decyzja wysłania w tej sprawie do Rzymu ówczesnego prowizora seminarium<sup>22</sup>, wzmiankowanego wyżej, Wincentego de Sevé<sup>23</sup>.

Nie znamy co prawda daty wyruszenia archidiakona z Polski, wiemy natomiast, że w maju następnego roku był już w Rzymie czyniąc starania o zdobycie zgody papieskiej<sup>24</sup>. Do Polski zaś wrócił 14 VIII 1605 r. przywożąc ze sobą zatwierdzenie Stolicy Apo-

<sup>18</sup> *Ante omnia domum praedictum pro clericis ex fundamento aedificatum et erectum, sine fulcimentis collabi advertendum, et eadem collabenti tempestive consulendum...* Sygn. B 22, k. 778.

<sup>19</sup> Księga rachunkowa seminarium gnieźnieńskiego 1603 — 1700. Sygn. A. Cap. B 709, k. 6 v.

<sup>20</sup> Ks. A. Petrani, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX w.*, Lublin 1961 s. 14—15; o. L. Piechnik T. J., *Jezuici a seminarium diecezjalne w Kaliszu (1593—1620)*, „*Nasza Przeszłość*”, T. 20: 1964 s. 120.

<sup>21</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III s. 528.

<sup>22</sup> Prowizorzy seminarium duchownego — w myśl dekretu Soboru Trydenckiego — to komisja złożona z 4 kanoników i 2 księży spośród kleru miasta biskupiego. Stanowili oni organ doradczy biskupa i kapituły zarówno w zakresie ogólnego kierownictwa seminarium jak i we wszystkich sprawach materialnych (zob. Petrani, *Nauka prawa kanonicznego*, s. 31). W Gnieźnie stosowano w tej dziedzinie nieco odmienną praktykę. Prowizorami było tylko 2 kanoników, wybieranych co roku przez kapitułę. Ich kompetencje były bardzo szerokie, decydowali bowiem o wszystkich sprawach zakładu, głównie jednak kierowali dziedziną gospodarczą.

<sup>23</sup> Sygn. A. Cap. B 23, k. 7.

<sup>24</sup> Tamże, k. 30.

stolskiej<sup>25</sup>. Zatem zgodę papieską dla fundacji Karnkowskiego uzyskalby w okresie między majem a sierpniem 1605 r.

Kapituła w międzyczasie zakupiła dla seminarium za część piędzdy ofiarowanych przez arcybiskupa dwie wsie leżące w okolicy Gniezna: Niechanowo i Łabiszynek, a za pozostałe 12 tys. złp. kupiła dla siebie wieś Samokłęski (pow. Szubin) zobowiązując się w zamian za to płacić seminarium roczny czynsz w wysokości 400 złp.<sup>26</sup>

W pierwszych latach po otwarciu seminarium roczne dochody tego zakładu wynosiły ca 2921 złp.

Na tę sumę składały się następujące pozycje:<sup>27</sup>

1. dzierżawa z wsi Niechanowo	1600 złp.
2. czynsz płacony przez kapitułę	400 „
3. dzierżawa z wsi Wola	300 „
4. dzierżawa z wsi Łabiszynek	320 „
5. czynsz płacony przez mieszkańców wsi Warta	250 „
6. czynsz płacony przez mieszkańców Cierpię	51 „

W trosce o wygodne utrzymanie dla profesorów seminaryjnych, kupiono w 1606 r. od wdowy Anny Krasowskiej walący się dom, który po wyremontowaniu miał służyć jako mieszkanie dla profesorów<sup>28</sup>.

Wizytacja archidiakona gnieźnieńskiego Wincentego de Sevé przeprowadzona w roku 1608 stwierdziła pomyślny rozwój seminarium. W momencie wizytacji, w zakładzie przebywało — zgodnie z założeniami Fundatora — dwunastu kleryków, dwóch profesorów i prefekt<sup>29</sup>.

## II

Pierwszy wstrząs przeżyło seminarium gnieźnieńskie w 1613 r. W dniu 28 kwietnia podczas jarmarku wybuchł w Gnieźnie pożar, który wkrótce objął prawie całe miasto<sup>30</sup>. Wówczas również spłonął drewniany dom seminaryjny. Kleryków umieszczono tymczasowo w wynajętym domu, który — zdaniem kapituły — nadawał się do kontynuowania nauki. Jedyną niedogodność stanowiła znaczna odległość od kościoła<sup>31</sup>.

Sprawą odbudowy zniszczonego gmachu zajęto się niemal że

<sup>25</sup> Korytkowski, *Pralaci i kanonicy*, t. III s. 469.

<sup>26</sup> Sygn. A. Cap. B 709, k. 5.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Sygn. A. Cap. B 23, k. 197; sygn. A. Cap. B 709, k. 11.

<sup>29</sup> *Acta visitationis tam metropolitanae quam aliarum ecclesiarum ac cleri totius archidiaconatus gnesnensis per ... Vincentium a Sevé ... factae sub anno domini 1608.* Sygn. A. Cons. E 41, s. 24.

<sup>30</sup> Sygn. A. Cap. B 23, k. 310.

<sup>31</sup> *Alumnis interea numero integro, domo sat commoda receptis, quibus non aliud praeter viciniorem locum templo deest.* Sygn. A. Cap. B 23, k. 327.

niezwłocznie. Jeszcze w październiku 1613 r. arcybp Wojciech Baranowski wydał dyrektywy odnośnie przyszłej budowy. Poleciał on, by nowy gmach stanął na miejscu spalonego, dom miał być wybudowany z cegieł i kamieni, a dach pokryty dachówką, by dzięki temu był bardziej odporny na wypadek nowego pożaru. Na kapitułę nałożył obowiązek rozpoczęcia *quam primum* realizowania tych poleceń<sup>32</sup>.

Od samego początku jednakże zaczęły pojawiać się również trudności. Już 23 IV 1614 r. kapituła poinformowała arcybiskupa, że mimo posiadania odpowiednich funduszy, odbudowy nie może rozpocząć na skutek braku materiału budowlanego, lecz zapewniła go, że mimo wszystko nałożyła na prowizorów obowiązek, by zdobyli się na maksimum wysiłku w celu uzyskania potrzebnego budulca<sup>33</sup>. Sprawa odbudowy postępowała jednak niezmiernie powoli. Zadowolano się półśrodkami. W dniu 14 VI 1616 r. polecono ówczesnemu prowizorowi kan. Adamowi Leśniewskiemu wyremontowanie jakiegoś domu na Cierpięgach i umieszczenie w nim kleryków<sup>34</sup>. Tak więc mimo upływu trzech lat od momentu pożaru odbudowa seminarium pozostawała ciągle w stadium nierrealizowanych planów i projektów.

Energicznie zajął się tą sprawą dopiero arcybp Wawrzyniec Gembicki, który zaczął nalegać na kapitułę, by na serio potraktowała swoje obowiązki wobec „bezdomnego” seminarium. W kwietniu 1617 r. polecił jej zaangażować dobrego architekta, który pokierowałby pracami budowlanymi. Ponadto zmienił decyzję swojego poprzednika Baranowskiego dotyczącą miejsca budowy nowego gmachu. Zażądał, by kapituła wybrała nowe miejsce w pobliżu katedry, a prowizorom polecił, by zakupili potrzebny materiał budowlany i zwieźli go na nowo wyznaczone miejsce budowy<sup>35</sup>.

Kapituła miała bardzo poważne trudności ze znalezieniem odpowiedniego — zgodnego z wymogami prymasa — placu pod budowę, niemniej wysłała do Gembickiego pełne optymizmu zapewnienie, iż podczas najbliższej zimy zostanie zwieziony materiał na nowo wybrane miejsce, a latem następnego roku rozpoczęta budowa<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> Dekret wizytacyjny arcybpa W. Baranowskiego z 30 X 1613 r. Sygn. A. Cap. B 92, s. 22.

<sup>33</sup> Sygn. A. Cap. B 23, k. 327.

<sup>34</sup> Tamże, k. 385.

<sup>35</sup> *Proposita ab Illmo Dno Archiepiscopo feliciter moderno. De fabrica seminarii ac turris maioris inuentur consilia, vocentur aliqui periti architecti, quibus restaurandam confertur ... Pro seminario gnesnensi locus templo vicinior et multo commodior assignatur. Dominisque provisoribus, ut pecunia seminarii lateres, lapides, cementum acquirant et opportuno tempore ad locum deduci current. Propozycje arcybpa W. Gembickiego z 1 IV 1617 r. Sygn. Varia C 2.*

<sup>36</sup> Sygn. A. Cap. B 23, k. 451 i 459.

I tym razem, tak jak poprzednio, żadnego z tych zamiarów nie zrealizowano, a do sprawy odbudowy powrócono dopiero w dwa lata później. W październiku 1619 r. kapituła stanowczo zażądała, by prowizorzy seminaryjni niezwłocznie zakupili materiał budowlany<sup>37</sup>.

W międzyczasie alumni już po raz trzeci zmienili miejsce pobytu, mieszkając z kolei w domu prywatnym ówczesnego prefekta Jakuba Dubiusa<sup>38</sup>.

Arcybp Gembicki pragnąc wreszcie sfinalizować wlokącą się od lat sprawę odbudowy spalonego seminarium, na początku 1620 r. zaproponował kapitule nowe rozwiązanie. Zwrócił mianowicie uwagę, że znajdujący się w pobliżu katedry plac zwany Rymanowskie, którego właścicielem było kolegium wikariuszy katedralnych, nadawałby się doskonale na miejsce dla seminarium<sup>39</sup>.

Kapituła przyjęła ten projekt i natychmiast rozpoczęła pertraktować w tej sprawie ze wspomnianym kolegium. Początkowo wikariusze nie mieli ochoty na proponowaną im sprzedaż placu<sup>40</sup>, później jednak zdecydowali się na odstąpienie go pod warunkiem, że w zamian za to otrzymają położony w pobliżu katedry folwark zwany Kustodia<sup>41</sup>. Właścicielem tego folwarku był wówczas archidiacon gnieźnieński, który wprawdzie wyraził zgodę na przekazanie Kustodii kolegium wikariuszowskiemu, ale zastrzegł sobie prawo pobierania dożywotnio płynących stamtąd wszystkich dochodów. W tej sytuacji seminarium musiało się zobowiązać, że przez cały ten czas będzie płaciło wikariuszom w charakterze kompensaty rocznie 50 złp.<sup>42</sup> Kolegium te warunki przyjęło. Tak więc dnia 23 kwietnia 1621 r. wyszedł z kancelarii prymasowskiej w Łowiczu dyplom, zawierający treść tej umowy<sup>43</sup>. Na mocy tego dokumentu kolegium wikariuszy katedralnych otrzymało *in perpetuum* cały folwark wraz z zabudowaniami oraz należącą doń ziemią, łąkami i stawami rybnymi. Natomiast seminarium gnieźnieńskie stało się właścicielem — posiadanego do dziś — placu zw. Rymanowskie, wszystkich znajdujących się tam zabudowań, złączonej z placem ziemi uprawnej, łąk, ogrodu i jeziora zw. Święte. Spod prawa własności zostały wyłączone związane dotąd z placem pagórek zw. Florencja oraz ogród zw. Graboliński.

<sup>37</sup> Tamże, k. 578 v.

<sup>38</sup> Tamże, k. 585.

<sup>39</sup> Tamże, k. 591.

<sup>40</sup> Tamże, k. 592 v.

<sup>41</sup> Tamże. Folwark Kustodia wraz z browarem przynosił dochodu rocznego 800 złp. (zob. K o r y t k o w s k i, *Pralaci i kanonicy*, t. I, s. 264).

<sup>42</sup> Sygn. A. Cap. B 23, k. 596; por. sygn. A. Cap. B 709 zapisy do roku 1631, w tym roku bowiem zmarł archidiacon P. Grochowicki (K o r y t k o w s k i, *Pralaci i kanonicy*, t. II, s. 132).

<sup>43</sup> Sygn. Nr 872.

Dzięki tej transakcji, po dziewięciu wreszcie latach zdobyto dla seminarium pomieszczenie, unikając tym samym trudu budowania nowego gmachu.

### III

W międzyczasie, w roku 1620 na synodzie diecezjalnym w Łowiczu zapadła uchwała o przeniesieniu kaliskiego seminarium duchownego do Gniezna i połączenia go z istniejącym tu zakładem<sup>46</sup>. Opór jezuitów sprawił jednak, że postanowienia tego nie wprowadzono od razu w życie<sup>45</sup>. Wydaje się, że faktyczne i pełne zrealizowanie tej decyzji nastąpiło dopiero po trzech latach<sup>46</sup>. Naturalną konsekwencją tego faktu był wzrost liczby kleryków oraz rozszerzenie dotychczasowego uposażenia seminarium gnieźnieńskiego o uposażenie zniesionego zakładu, na które składały się trzy majątki ziemskie: Mazowo, Romartowo i Łęka oraz podatki płacone przez bogatszych beneficjantów zarówno spośród duchowieństwa diecezjalnego jak i zakonnego archidiecezji gnieźnieńskiej<sup>47</sup>. Uposażenie seminarium gnieźnieńskiego powiększyło się więc w stosunku do lat ubiegłych o sumę 1400 złp. płynącą z dzierżawy wyżej wymienionych wsi<sup>48</sup> oraz o 1068 złp. płaconych przez beneficjantów<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> Synodus Archidioecesis Gnesnensis ... Anno Domini M DC XX, art. (15) *De transferendo Seminario Colisiensi*.

<sup>45</sup> Piechnik, *Jezuici a seminarium diecezjalne w Kaliszu*, jw. s. 142—143.

<sup>46</sup> Wprawdzie ks. Piechnik informuje (art. cyt., s. 143), że już 20 VI 1621 r. zabrano kleryków do Gniezna, lecz jak wynika z zapisów w Księdze rachunkowej seminarium (sygn. A. Cap. B 709, k. 136 nn) pełne połączenie nastąpiło dopiero w 1623 r.

<sup>47</sup> Synodus Dioecesis Gnesnensis ... Anno Christi M D XCIII, s. 12—17, 18—20.

<sup>48</sup> Sygn. A. Cap. B 709, k. 43, 136.

<sup>49</sup> Wykaz z 1623 r. zawarty w księdze rachunkowej seminarium gnieźnieńskiego (sygn. A. Cap. B 709, k. 134 v, 135) wymienia następujących beneficjantów zobowiązanych do składania opłat na rzecz seminarium duchownego w Gnieźnie:

1. arcybiskup gnieźnieński	400 złp. rocznie
2. opat z Trzemeszna	80 " "
3. opat z Sulejowa	100 " "
4. opat z Wągrowca	70 " "
5. opat z Łądu nad Wartą	50 " "
6. opat z Mogilna	20 " "
7. opat z Witowa	15 " "
8. przełożona klasztoru w Ołoboku	20 " "
9. prepozyt gnieźnieński	12 " "
10. dziekan gnieźnieński	12 " "
11. przełożony klasztoru św. Jana w Gnieźnie	20 " "
12. przełożony klasztoru w Kościelnej Wsi	80 " "
13. prepozyt łączycy	25 " "
14. prepozyt jeżowski	20 " "
15. prepozyt mstowski	10 " "
16. prepozyt skierniewicki	12 " "
17. prepozyt łowicki	12 " "

Należy jednak zaznaczyć, że te ostatnie wpływy były bardzo nieregularne, zależały bowiem od dobrej woli opodatkowanych beneficjantów<sup>50</sup>.

W sierpniu 1624 r. pojawiła się nowa kolejna przeszkoda, która jednak tylko na stosunkowo krótki czas przerwała tok normalnych zajęć. W tym czasie wybuchła w Gnieźnie zaraza, skutkiem czego kleryków wraz z profesorami przeniesiono do Niestronna, wsi położonej na północny-wschód w odległości 25 km. od Gniezna<sup>51</sup>. Prawdopodobnie przebywali tam do końca 1625 r., wówczas bowiem zaraza ustała<sup>52</sup>.

W następnych latach, do roku 1637, seminarium przeżywało dość poważne trudności finansowe. Wynikało to stąd, że koszty utrzymania zwiększonej liczby kleryków jak i samego zakładu wzrosły, natomiast dochody były stosunkowo niskie, co sprawiało, że niemal każdego roku rozchody przekraczały wysokość dochodów<sup>53</sup>. Co prawda nominalna wysokość ówczesnego uposażenia seminarium gnieźnieńskiego osiągała sumę ok. 5300 złp., jednakże lekceważenie swoich obowiązków ze strony opodatkowanych beneficjantów powodowało ciągle niedobór w kasie seminaryjnej. Ta sytuacja sprawiła, że ówczesni prowizorzy wytoczyli procesy najbardziej opornym dłużnikom<sup>54</sup>. Wszystkie, ciągnące się po kilka lat rozprawy sądowe wygrano i beneficjanci musieli spłacić swoje zaległości.

Można przypuszczać, że to krytyczne położenie seminarium

18. prepozyt łaski	10 " "
19. dziekan łowicki	10 " "
20. prepozyt z Radomska	10 " "
21. prepozyt wolborski	10 " "
22. dziekan wolborski	10 " "
23. kustosz wolborski	10 " "
24. scholastyk łączycy	25 " "
25. prebendarusz ze Strzałkowa	15 " "
26. proboszcz z Piotrkowa	10 " "

<sup>50</sup> Placili oni swoje należności bardzo nieregularnie. Informuje o tym Księga rachunkowa (Sygn. A. Cap. B 709) oraz pochodzące z tego czasu akta konsystorza gnieźnieńskiego, rojące się od procesów wytaczanych opornym beneficjantom.

<sup>51</sup> Sygn. A. Cap. B 23, k. 719 v.

<sup>52</sup> Sygn. A. Cap. B 709, k. 54 i 145.

<sup>53</sup> Tamże, k. 46—84, 140—152.

<sup>54</sup> Największe zaległości mieli: opat sulejowski i biskup wendeński Otto Schenking, którego dług w 1630 r. wynosił 1000 złp. (Acta Consistorii Gnesnensis 1630. Sygn. A. Cons. A 122, k. 90—93), następnie przełożony benedyktyńskiego klasztoru w Kościelnej Wsi Tomasz Pawłowski (nie płacił od 7 lat), którego opór złamano dopiero po zastosowaniu ekskomuniki (Acta Consistorii Gnesnensis 1631. Sygn. A. Cons. A 124, k. 117) oraz dwaj proboszczowie: z Piotrkowa Albert Clotneus i z Radomska Grzegorz Panosius; proces pierwszego z nich ciągnął się przez 5 lat 1631—1636 — zob. akta konsystorza sygn. A. Cons. A 124, 125, 126, a drugiego przez 4 lata, 1632—1636 — Sygn. A. Cons. A 125 i 126).

sprawiło, iż ówczesny arcybiskup gnieźnieński Jan Wężyk (1627—1638), szczerze zresztą zainteresowany rozwojem zakładu, próbował przenieść seminarium na powrót do Kalisza. Już w 1633 r. w liście skierowanym do kapituły katedralnej wyraził swoje zastrzeżenia wobec seminarium gnieźnieńskiego: „Ista translatio seminarii dioecessani bardzo mi się nie podoba, nie tylko, że iest contra mentem fundatoris seminarii, ale że y nullum fructum ex ista translatione et seminario nie widzę, gdyż żadnego prawie na plebanię, co iest finis et intentio foundationis nie miałem kapłana...“<sup>56</sup>. Po takim oświadczeniu nie należało się spodziewać niczego dobrego. Istotnie, gdy w 1637 r. pojawiły się nowe trudności w związku ze zdobyciem odpowiedniego człowieka na stanowisko prefekta, wówczas arcybiskup wprost zaproponował kapitule przeniesienie seminarium do Kalisza<sup>57</sup>. Kapituła postawiona w trudnej do wybrnięcia sytuacji, zastosowała metodę zwlekania. W odpowiedzi na tę propozycję powiadomiła prymasa, że sprawą przeniesienia zajmie się podczas obrad najbliższej kapituły generalnej, która przypada na 22 października, w międzyczasie zaś postara się o właściwych ludzi na stanowisko prefekta i profesorów<sup>58</sup>. Odpowiedź ta widać zadowoliła arcybiskupa, gdyż na razie dał spokój tej sprawie, w październiku zaś, gdy odbywała się kapituła generalna, Wężyk był już śmiertelnie chory (zmarł 27 V 1638)<sup>59</sup>, nie miał więc sił, by zrealizować swoje zamiary.

Lata 1638—1655 stanowią okres największego rozkwitu seminarium duchownego w Gnieźnie. W tym czasie dzięki spłaconym długom roczny dochód zakładu był bardzo wysoki — w latach 1639—1644 osiągał cyfrę 12 tys. złp., w następnych zaś ok. 7 tys. złp.<sup>60</sup>. Ta wyjątkowa sytuacja finansowa umożliwiła zwiększenie prawie dwukrotnie liczby kleryków — ilość alumnów wahała się w tym czasie w granicach 24—27<sup>61</sup>. Ponadto wysokie dochody pozwoliły na przeprowadzenie w 1642 r. generalnego remontu gmachu seminaryjnego, którego koszty wyniosły 1394 złp.<sup>62</sup>

Sprawa przeniesienia seminarium do Kalisza stała się ponownie aktualna w 1644 r. Arcybiskup Maciej Łubieński, nie wyjaśniając motywów swojej decyzji, zaproponował kapitule przeniesienie całego lub części seminarium do Kalisza<sup>63</sup>. Kapituła stanowczo oparła się

<sup>56</sup> List z 12 I 1633 r., Sygn. A. Cap. Ia — 14, nr 51.

<sup>57</sup> Wśród spraw, które arcybiskup polecił rozważyć kapitule, była lapidarna wzmianka: „De transferendo seminario archidioecessano Calissium Guona“<sup>57</sup>. Acta V. Capituli 1625—1646, Sygn. B 24, k. 388.

<sup>58</sup> Tamże, k. 389.

<sup>59</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III s. 745.

<sup>60</sup> Sygn. A. Cap. B 709, k. 94—99.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże, k. 87.

<sup>63</sup> Sygn. A. Cap. B 24, k. 566 v.

temu projektowi, dając arcybiskupowi wymijającą odpowiedź, że w tej sprawie nałożono na nią obowiązek wiecznego milczenia, złamanie którego równałoby się krzywoprzysięstwu<sup>64</sup>. Prymas więc już nie nalegał.

#### IV

Okres pomyślnego rozwoju seminarium duchownego w Gnieźnie przerwały wypadki roku 1655. Inwazja szwedzka na Polskę i jej następstwa wywarły bardzo negatywny wpływ na dalsze dzieje zakładu. Majątki seminaryjne, stanowiące główne źródło dochodu, w wyniku przemarszu wojsk oraz grabieży przez nich dokonanych uległy niemal całkowitemu zniszczeniu<sup>65</sup>. Sprawozdanie o stanie majątków złożone kapitule 10 X 1660 r. bez osłonek stwierdza, że „We wsiach seminaryjnych Mazowie i Woli na skutek zmniejszenia się liczby ludności znaczna część ziemi uprawnej leży odłogiem, a domy stoją opustoszałe. Także we wsi Łęka dotkniętej zarazą bardzo wielu mieszkańców wymarło. Nie należy się spodziewać, by te wsie mogły dostarczać dochodów“<sup>66</sup>. Pochozący zaś z następnego roku zapis informuje, iż dochody seminaryjne były tak niskie, że zaledwie wystarczały na utrzymanie trzech kleryków<sup>67</sup>. Taki stan trwał przez 10 lat<sup>68</sup>. Uzdrowić, przynajmniej częściowo, tę sytuację mogli opodatkowani na rzecz seminarium beneficjaci. Tym razem jednak ich opór w płaceniu był bardziej stanowczy niż poprzednio, kapituła zaś, mimo stosowania wszelkich możliwych środków, była zupełnie bezradna — nawet obłożenie cenzurami kościelnymi nie odnosiło żadnego skutku<sup>69</sup>.

Na mocno zachwianą pozycję seminarium duchownego zwrócił uwagę w 1667 r. arcybiskup Mikołaj Prażmowski (1666—1673)<sup>70</sup>. Widział on tylko jedno wyjście z tego impasu, mianowicie przeniesienie seminarium do Kalisza, gdzie — jego zdaniem — w tym czasie kwitły studia<sup>71</sup>. Prymas nie zamierzał całkowicie likwidować

<sup>64</sup> *De transferendo Calissium seminario perpetuum iniunctum est venerabili capitulo silentium, quod sub reatu periurii inviolatae servandum esset.* Tamże, k. 568.

<sup>65</sup> Acta V. Capituli 1646—1667. Sygn. A. Cap. B 25, k. 209.

<sup>66</sup> Tamże, k. 391 v.

<sup>67</sup> *Nunc proventibus seminarii nullis fero existentibus alumni in ipso via tres foveri possunt.* Tamże, k. 413.

<sup>68</sup> Tamże, k. 531 v., 623, 632 v.; sygn. A. Cap. B 709, k. 113—114.

<sup>69</sup> Sygn. A. Cap. B 25, k. 380 v., 434, 459 v. *Durissimos et refractarios in persolvenda pro seminario reverendos abbates experimur pensione, iudicium commissariorum a S. I. C. deputatorum flocci pendunt, ecclesiasticas censuras non verentur, in iis ad illustrissimum Nuntium pro sublevatione recurrunt et facile obtinent. Instantissime suam illustrissimam Celstitudinem venerabile capitulum precatur ut auctoritatem suam interponat ad ius suum vocet et ad illustrissimum Nuntium viam praecludat.* Tamże, k. 490 v.

<sup>70</sup> Tamże, k. 691.

<sup>71</sup> Tamże, k. 722.

seminarium duchownego w Gnieźnie, lecz projektował cały okres przygotowania do kapłaństwa podzielić na dwa etapy: na pierwszy składałyby się trzyletnie studia filozoficzne, które klerycy odbywaliby u jezuitów w Kaliszu, na drugi zaś, rok względnie dwa lata praktyki duszpasterskiej przy katedrze gnieźnieńskiej. Kapituła jednak nie zgodziła się na tę propozycję, uzasadniając swoje stanowisko trzema argumentami: koniecznością obecności kleryków na nabożeństwach katedralnych, postanowieniem synodu diecezjalnego z 1620 r. oraz zapewnieniem, że rodzaj i ilość wiedzy, jaką otrzymują klerycy całkowicie wystarcza do należytego pełnienia obowiązków duszpasterskich<sup>71</sup>.

Dowodzenie kapituły widocznie nie przekonało prymasa, gdyż w kwietniu następnego roku ponowił swoje naleganie w tej sprawie. Aby łatwiej pozyskać zgodę kapituły Prażmowski nakreślił szczegółowy program nauki, wskazując, jak gruntowne wykształcenie otrzymaliby klerycy. Alumni — według niego — mieli odbywać pięcioletnie studia seminaryjne. Mianowicie część kleryków przeniesiona do kolegium kaliskiego przebywałaby tam przez cztery lata: w pierwszym roku studiowałaby retorykę, przez następne trzy lata filozofię i teologię moralną. Następnie wróciliby do Gniezna, gdzie przez rok pod okiem doświadczonego kapłana zdobywaliby praktyczne przygotowanie duszpasterskie. W tym okresie uczyliby się śpiewu kościelnego, katechizmu i ceremonii kościelnych<sup>72</sup>. Kapituła jednak uparcie trzymała się swojego zdania, twierdząc w odpowiedzi danej prymasowi, że założycielowi seminarium gnieźnieńskiego chodziło nie tyle o gruntowne wykształcenie naukowe, ile o praktyczne przygotowanie do kapłaństwa poprzez służbę w katedrze<sup>73</sup>.

Odtąd arcybiskup co prawda już więcej tej sprawy nie poruszył, ale także nie okazał już żadnego zainteresowania losami seminarium.

Na początku lat siedemdziesiątych XVII w. seminarium zaczęło powoli wracać do normalnego stanu. W majątkach seminaryjnych stopniowo likwidowano zniszczenia wojenne. Prowizorzy rozpoczęli zabiegi o ściągnięcie długów od beneficjatorów opodatkowanych na rzecz seminarium. Mimo tych wszystkich usiłowań roczne dochody jednak były nadal niskie, kształtowały się w granicach

<sup>71</sup> Tamże, k. 726.

<sup>72</sup> Tamże, k. 741.

<sup>73</sup> Tamże, k. 742 v.: *Neque contrarii essemus, nisi hoc ipsum intrarietur pmissimae fundatorum intentioni, ut certus numerus personarum transferetur ad Collegium Calisiensem ratione studiorum, neque enim tantum cultus artium liberalium desideratus et assignatus ad Ecclesiam Metropolitanam a piis fundatoribus sed operatum continuum ab iisdem in hac Ecclesia obsequium.*

sum potrzebnych na pokrycie najniezbędniejszych wydatków<sup>74</sup>. Liczba kleryków w tym czasie nieznacznie tylko wzrosła, było ich rocznie w seminarium ok. 7—9<sup>75</sup>. Sytuacja seminarium mimo wszystko nadal była trudna, kapituła natomiast ze swej strony czyniła wszystko, by zakład „utrzymać przy życiu“.

Chroniczny brak pieniędzy, ciągnący się przez 20 lat uniemożliwiał przeprowadzenie remontu gmachu seminaryjnego. Dopiero, gdy sytuacja finansowa nieco się polepszyła, dokonano w latach 1675 i 1678 — po przeszło trzydziestoletniej przerwie — pierwszych napraw<sup>76</sup>. Brak jednak dalszej systematycznej konserwacji powodował coraz gorszy stan gmachu seminaryjnego. Zaniepokojona tym kapituła powołała w 1686 r. specjalną komisję złożoną z kan. Baltazara Gissy i kan. Franciszka Appla, której zadaniem było dokładne zbadanie i ocena zabudowań seminaryjnych<sup>77</sup>. W wyniku tych oględzin postanowiono 9 maja tegoż roku sprowadzić dębowe oraz sosnowe drzewo i dokonać remontu<sup>78</sup>. Nie ma jednak żadnych dowodów, by przeprowadzono zamierzoną naprawę, istnieją natomiast wzmianki świadczące o czymś wręcz przeciwnym. W 1696 r. archidiakon gnieźnieński Stanisław Lipski wizytując seminarium stwierdził, że *aedificia haec indiget ex magna parte instauratione*<sup>79</sup>. Najprawdopodobniej pod wpływem archidiakona, kapituła rozpoczęła w 1698 r. starania u ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego kard. Michała Radziejewskiego o pomoc finansową nieodzownie potrzebną do uratowania walącego się domu<sup>80</sup>. Co prawda nie wiadomo, czy prośba ta odniosła jakiś skutek, lecz nie ulega wątpliwości, że żadnego poważniejszego remontu nie przeprowadzono, a zabudowania — według relacji z 1700 r.<sup>81</sup> — uległy niemal całkowitej ruinie. Wprawdzie w październiku 1700 r. polecono ówczesnym prowizorom dokonać re-

<sup>74</sup> Przeciętne roczne dochody przedstawiały się następująco:

lata 1665—1667	4702 złp.
„ 1668—1674	1954 „
„ 1675—1700	2830 „

Należy jednak pamiętać o ogromnym wzroście cen jaki w międzyczasie nastąpił, np. para trzewików w 1625 r. kosztowała 1 złp. 18 gr, w 1703 r. natomiast 8 złp., albo beczka piwa: 1625 r. — 3 złp. 15 gr, 1703 r. — 6 złp. 15 gr. (Sygn. A. Cap. B 709, k. 53, 53 v., 108—133 v., 177; Varia H 2, nr 48).

<sup>75</sup> Sygn. A. Cap. B 709, k. 108—133 v.

<sup>76</sup> Tamże, 127, 130.

<sup>77</sup> Acta V. Capituli 1684—1696. Sygn. A. Cap. B 27, k. 81.

<sup>78</sup> Tamże, k. 90.

<sup>79</sup> Acta visitationis tam metropolitanae quam aliarum ecclesiarum ac cleri totius Archidiaconatus Gnesnensis per ... Stanislaum a Lipe Lipski archidiaconum gnesnensem ... 1696—1699. Sygn. A. Cons. E 6, k. 22 v.

<sup>80</sup> Acta V. Capituli 1696—1699. Sygn. A. Cap. B 28, k. 616 v.

<sup>81</sup> Seminarium ... cum proximae ruinae in suis aedificiis in loco paludoso situm, ... obnoxium sit. Acta V. Capituli 1699—1707. Sygn. A. Cap. B 29, k. 16.



montu zabudowań seminaryjnych<sup>82</sup>, lecz zdaje się, że i tym razem zamiaru tego nie zrealizowano.

Wojna północna doprowadziła seminarium gnieźnieńskie do ostatecznego upadku. Majątki seminaryjne — jedyne wówczas źródło utrzymania zakładu — uległy takiemu zniszczeniu, że nie dostarczały żadnych dochodów<sup>83</sup>. Brak funduszków uniemożliwił zarówno ratowanie walącego się domu seminaryjnego jak i utrzymanie normalnej liczby kleryków. W 1703 r. budynek seminarium był *in parietibus notabiliter ruinosum*<sup>84</sup>. Wprawdzie dla ratowania go były prefekt seminarium ks. Sebastian Jeliński (zm. 1703) zapisał w testamencie na ten cel drzewo<sup>85</sup>, lecz na skutek dotkliwego braku jakichkolwiek dochodów, kapituła 23 X 1703 r. postanowiła zapis ten przeznaczyć na zdobycie środków utrzymania kleryków<sup>86</sup>.

Skrajne ubóstwo, w jakim wówczas znalazło się seminarium, zmusiło kapitułę do wydania zarządzeń ograniczających liczbę kleryków do minimum — najpierw do dwóch a później do trzech<sup>87</sup>.

Radykalne próby podniesienia z upadku seminarium gnieźnieńskiego pojawiły się dopiero w 1713 r. Ówczesny arcybiskup Stanisław Szembek po odbyciu wizytacji zakładu wydał 13 VI 1713 r. następujące polecenie: „Udzielamy i dajemy czcigodnej kapitule pełen rok, by z dochodów seminarium, tak zaległych jak i obecnych, wspomniane seminarium naprawiła od fundamentów, wyrestaurowała i odbudowała, ażeby za rok od dnia dzisiejszego w tym gmachu mogło wygodnie zamieszkać i utrzymać się dwunastu seminarzystów i prefekt jako trzynasty”<sup>88</sup>.

To zarządzenie prymasa zostało wykonane tylko w bardzo minimalnym zakresie. W 1714 r. kapituła postanowiła powiększyć liczbę alumnów do czterech osób<sup>89</sup>, natomiast sprawą odbudowy zajęła się dopiero w dwa lata później, 28 IV 1716 r.<sup>90</sup>. Fundusze na ten cel miały być czerpane z dochodów wsi Więcbork i Kobylniki<sup>91</sup>. Nie wiadomo jednak kiedy rozpoczęto tę zaplanowaną odbudowę i czy ją w ogóle rozpoczęto przed czerwcem 1718 r.?

<sup>82</sup> Tamże, k. 36.

<sup>83</sup> *Siquidem proventus ad seminarium gnesnensem provenire consuetus ad praesens ex causa communis calamitatis notabiliter dimittendus est et vix non in toto per contributiones militares sublatus. Tamże, k. 160 v., także 178 v.; Acta V. Capituli 1707—1716. Sygn. A. Cap. B 30, k. 67.*

<sup>84</sup> Sygn. A. Cap. B 29, k. 108.

<sup>85</sup> Tamże.

<sup>86</sup> Tamże, k. 117.

<sup>87</sup> Tamże, k. 148, 161; sygn. A. Cap. B 30, k. 128 v.

<sup>88</sup> *Decretum reformationis a Stanislao Szembek in visitatione generali 10 VI 1713 datum. Sygn. A. Cap. B 93, a. 16.*

<sup>89</sup> Sygn. A. Cap. B 30, k. 272.

<sup>90</sup> Tamże, k. 319.

<sup>91</sup> *Acta V. Capituli 1716—1730. Sygn. A. Cap. B 31, k. 5.*

Dnia 8 czerwca 1718 r. kanonik Feliks Kretkowski zakomunikował kapitule katedralnej decyzję arcybiskupa, który postanowił zreorganizować seminarium gnieźnieńskie i oddać je pod zarząd Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo<sup>92</sup>.

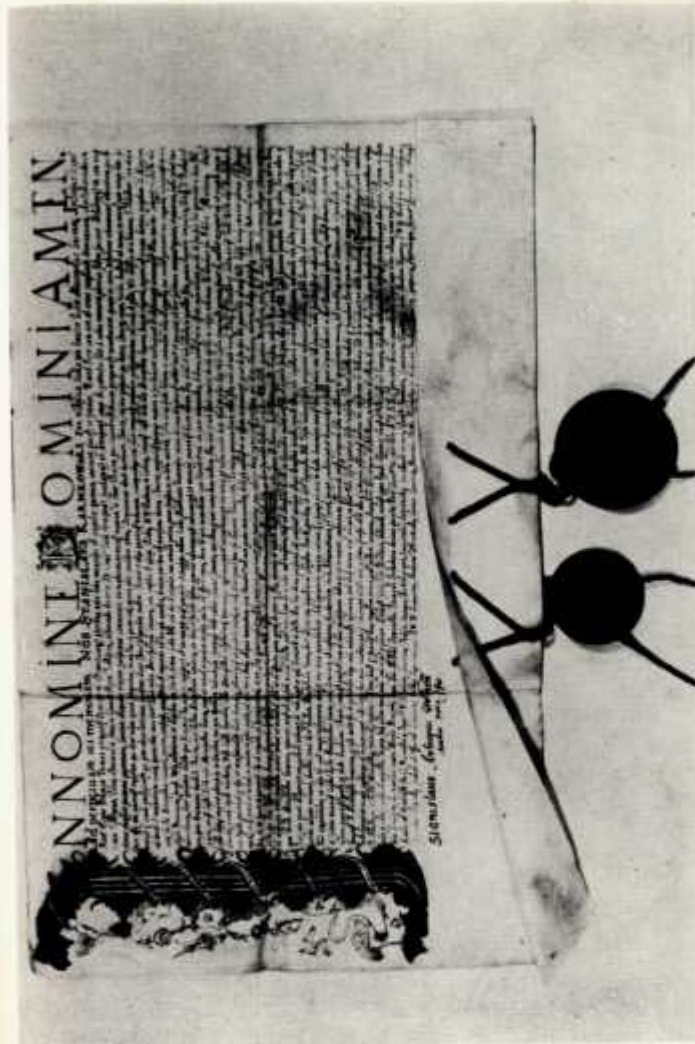
## DODATEK

### DEKRET EREKCYJNY SEMINARIUM DUCHOWNEGO W GNIEZNIU

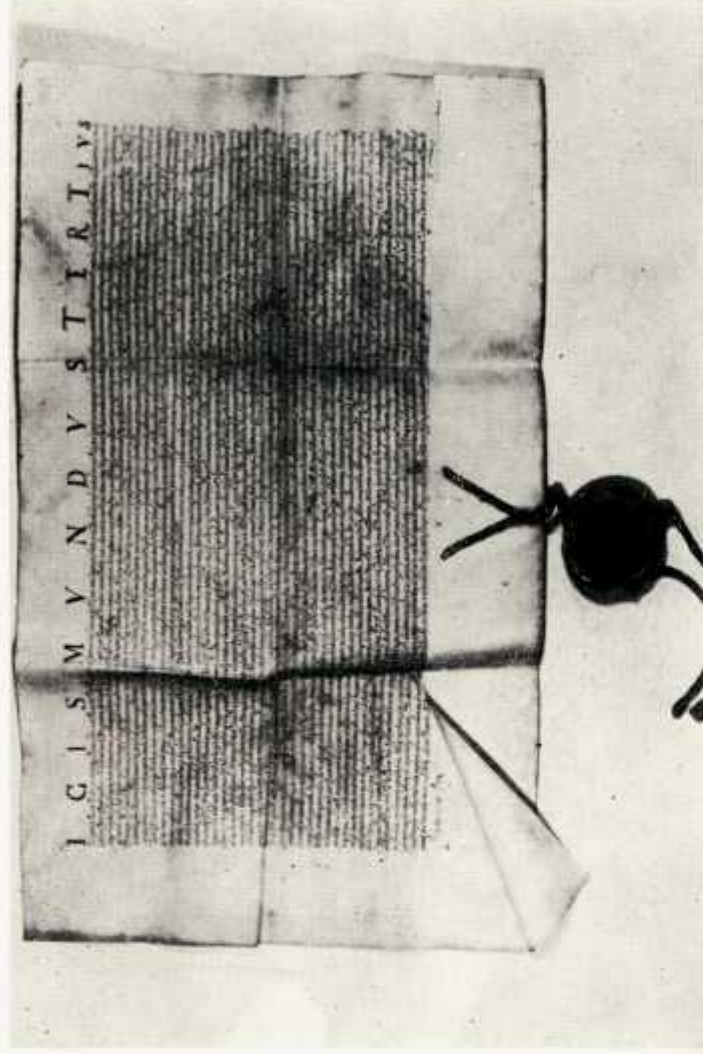
In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Stanislaus Karnkowski Dei et Apostolicae Sedis gratia Sanctae Ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis Archiepiscopus, Legatus Natus, Regni Poloniae Primas primusque Princeps etc. Significamus praesentibus nostris litteris universis et singulis, quorum interest, praesentibus et futuris, quod licet iam nos ab annis compluribus Seminarium Archidioecesanum, circa Collegium Patrum Societatis Jesu in civitate regia Calissiensis, inhaerendo decretis Sacri Concilii Tridentini erexissemus, fundassemus et dotassemus, prout de praemissis litterae a nobis emenatae plenius fidem faciunt, nihilominus tamen cum nuper annis aliquot proxime praeteritis, Gnesnae aliquanto tempore fuisset commorati, animadvertissemusque magnam in choro clericorum, qui sacerdotibus divina paragentibus ministrarent, quique in cantu scholares adjuvarent, solitudinem, pro debito officii nostri amoreque singulari, quo dictam nostram sponsam prosequimur, etiam hac in parte eidem sponsae nostrae consulere volentes, seminarium aliud duodecem clericorum, cum uno praefecto, qui dicatorum clericorum curam haberet, duobusque ad minus in utroque iure nempe tam canonico quam civili professoribus qui praeter alias lectiones a praefecto dictis clericis praelegendas, eisdem clericis et aliis quicumque voluerint iurisprudentiam publice temporibus perpetuis profitebuntur, ad laudem et gloriam Dei Omnipotentis et in honorem S. Adalberti, tum etiam ad decus et ornamentum eiusdem sponsae nostrae, circa dictam Ecclesiam nostram Metropolitanam Gnesnensem, cum consilio et assensu reverendorum dominorum praelatorum et canonicorum, totiusque capituli Ecclesiae nostrae Metropolitanae Gnesnensis duximus erigendum, imprimisque in area deserta quondam dominorum mansionariorum Ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis propria consensu ipsorum speciali et expresso ad hoc ipsum accedente, domum pro usu et mansione dicatorum clericorum praefectibusque propriis impensis a fundamentis extruximus et aedificavimus, occurrenteque legitima vacatione canonicatus in ecclesia nostra Collegiata Unieioviensis fundi Wola, vacationis et dispositionis nostrae citationis in vim cridae litteris contra omnes et singulos sua interesse putantis prius praemissis ac in termino earundem citationis in vim cridae litterarum in contumaciam omnium et singulorum sua interesse putantium non comparentium infrascriptisque minime contradicentium dictum canonicatum autoritate qua fungimur, hac in parte suppressimus eoque extincto et suppresso, villam Wola, maldrata Wartensia, census, decimas et quoscunque redditus, fructus et proventus ad dictum canonicatum antiquitus spectantes et pertinentes, nullis penitus exceptis, dicto seminario duodecem clericorum circa Ecclesiam Metropolitanam Gnesnensem pro dote et fundo temporibus perpetuis adscripsimus, adiunximus et univimus summamque decem millium florenorum numeri et monetae polonicae, in quolibet florenorum grossos triginta computando reverendis dominis praelatis et canonicis totique capitulo Ecclesiae nostrae Metropolitanae Gnesnensis, simul et semel in parata et praesenti pecunia ad effectum emendandi bona aliqua terrestria iure haereditario vel cum pacto retrovendendi dedimus, reali-

<sup>92</sup> Tamże, k. 59.

terque ac in effectu numeravimus, prout de praemissis litterae quietationis a dicto venerabili capitulo desuper emanatae, plenius in se continent, nec non oppidum seu suburbium Czerpięgi dictum extra civitatem Gnesnensem consistens, per nos summa duorum millium florenorum numeri et monetae praedictum emptum et de nostra speciali ac expressa voluntate ac mandato per nobilem Mathiam Strzałkowski, eiusdem oppidi venditorem venerabili capitulo Gnesnensis Ecclesiae Metropolitanae resignatum, eidem seminario applicavimus et incorporavimus, ita nimirum ut administratio dicti oppidi sit penes dictum venerabile capitulum temporalibus perpetuis, fructus vero redditus et proventus omnes et singuli qui ex dicto oppido provenient pro usu et necessitatibus dicti seminarii, alumnorumque et praefecti eiusdem in eodem seminario pro tempore degentium convertatur. Et insuper quatuordecem millia florenorum numeri et monetae eiusdem reverendis dominis praelatis et canonicis totique capitulo Ecclesiae nostrae Metropolitanae Gnesnensis, itidem simul et semel in parata et praesenti pecunia ad effectum emendandi bona aliqua terrestria iure haereditario vel cum pacto retrovendendi dedimus, realiterque ac in effectu numeravimus, prout de praemissis litterae quietationibus ab eodem venerabili capitulo desuper emanatae plenam fidem faciunt, ita tamen ut fructus et proventus omnes et singuli ex bonis quae eadem summa florenorum quatuordecem millium ementur provenientur, pro sustentatione seu salario duorum iuris utriusque professorum, qui dicti seminarii alumnis et aliis quibuscunque qui voluerint lectiones in iure, iuxta ordinationem per dictum venerabile capitulum desuper faciendum temporibus perpetuis praelegent, dictum venerabile capitulum convertat, ducentis tantummodo florenis polonicalibus ex dictis fructibus deductis, quos dictum venerabile capitulum quatuor sacristianis, quorum duo actu presbyteri, duo vero reliqui clerici maiorum tamen ordinum erunt, singulis annis solvent et numerabit, realiter et in effectu, quorum quidem ducentorum florenorum centum et viginti duobus presbyteris, octuaginta vero floreni duobus clericis aequaliter dividendum cedent. Qui quidem sacristiani quatuor tenebuntur mane ab ea hora qua Ecclesia Metropolitana Gnesnensis aperietur usque ad clausionem eiusdem Ecclesiae, post meridiem vero a pulsu ad vesperas usque ad clausionem Ecclesiae in sacristia manere, eaque omnia et singula facere quae illis a dicto venerabili capitulo fuerint praescripta. Ut autem iidem sacristiani officio suo tanto diligentius invigilent, volumus et ordinamus, ut iidem sacristae et quemlibet illorum hac unica provisione sit contentus, excepto aliquo beneficio simplici, nempe altari seu capellania, quod vel quam, unicum vel unicam, cum dicta provisione, quilibet illorum poterit canonice adeptam retinere, dummodo intra dictam Ecclesiam Metropolitanam Gnesnensem dictum altare seu capellania consistat. Ius vero providendi de dictis sacristiis venerabili capitulo gnesnensi temporibus perpetuis reservavimus volentes ut huiusmodi sacristae ad nutum dicti venerabilis capituli sint, ab officio huiusmodi amovibiles, ex causis tamen iustis, nempe negligentiae alicuius aut vitae scandalosae. Ad extremum cupientes tutiore quo possumus modo, via etc. dicto seminario, eiusque bono regimini seu alias praemissis nostris foundationibus et ordinationibus prospicere dictos reverendos dominos praelatos et canonicos totumque capitulum Ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis eiusdem seminarii et suprascriptarum foundationum dominos, administratores et haeredes fecimus, constituimus et deputavimus cum potestate quem et quos voluerit in dictum seminario admittendi indeque dimittendi, statuta et constitutiones quascunque, quibus se dicti duodecim clerici eorumque praefectus tum et dicti professores debeant et teneantur conformare, conficiendi eaque pro temporis ratione, necessitate ac opportunitate mutandi, nihil penitus iuris in dicto seminario et foundationibus pro nobis reverendissimisque dominis archiepiscopis gnesnensibus pro tempore existentibus et quibusvis aliis nostris successoribus reservando, sed illud totum atque integrum in dictum venerabile capitulum perpetuis temporibus transferendo. Prout autoritate ordinaria qua fungimur, hac in parte erigimus, supprimimus et extingimus, adscribimus, adiungimus et unimus.



Dekret erekcyjny abpa Stanisława Karnkowskiego dla seminarium duchownego w Gnieźnie (1602 r.)



Dokument króla Zygmunta III zatwierdzający fundację seminarium duchownego  
w Gnieźnie (1603 r.)



Preczęć większa kapituły gnieźnieńskiej (umieszczona na dekreście erekcyjnym)

applicamus et incorporamus, reservamus, facimus, constituimus et deputamus in Dei nomine per praesentes, promisso et omni alio quo potuimus possumusque meliore modo, via, forma etc. Volumus autem et mandamus ut dicti seminarii clerici omnes et singuli ante tumbam S. Adalberti in Ecclesia Metropolitana Gnesnensi, singulis diebus tam festis quam feriatis hora vigesima tertia post pulsum campanae antiphonam „Per merita S. Adalberti” cum versu et collecta de Sancto et alia oratione pro benefactore decantent temporibus perpetuis, istius nostrae foundationis ratione et respectu. In quorum fidem praesentes manu nostra subscriptum, per procurum actorumque curiae nostrae notarium subscribi, eiusque signo legali consignari, nostrique et venerabilis capituli nostri gnesnensis sigillorum subappensione iussimus ac mandavimus communiri. Datum in arce nostra Loviciensis, die vigesima sexta mensis Novembris anno Domini millesimo sexcentesimo secundo, indictione decima quinta, pontificis sanctissimi in Christo patris et d. n. d. Clementis divina providentia papae eius nominis octavi anno undecimo. Praesentibus reverendis et venerabilibus dominis Vincentio a Sevé I. U. D. Lascensi, Loviciensis, praeposito Gnesnensi archidiacono, Sventoslao Sarnawski cancellario Gnesnensi, praeposito Syradiensi, Lanciensi, Loviciensis canonico, Andrea Zagorny I. U. D. archidiacono Curzeloviensi, Stanisłao Roguski custode et officiali Lovicensi, Nicolao Squierniewo I. U. D. Loviciensis, Andrea Zborowski Lanciensi, Loviciensis, Vincentio Oczko philosophiae et medicinae doctore, Loviciensis canonicis caeterisque curiae praelatis.

Stanislaus Archiepiscopus Gnesnensis manu propria subscripsit.



Pieczęć alpa Stanisława Karłowickiego (umieszczona na dekreście erekcyjnym)